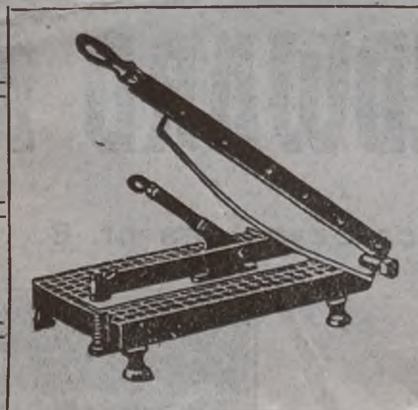
# Przegląd Graficzny i Papierniczy

**Tygodnik poświęcony sprawom przemysłu graficznego, papierniczego, księgarskiego introligatorskiego, przyborów biurowych i artykułów piśmiennych, stemplarni i przemysłów pokrewnych.**

Nr. 1. Poznań, sobota 3 stycznia 1925. Rocznik 6.



Nr. 1. Poznań, dnia 3 stycznia 1925. Rocznik 6.




Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

# Zwyczajne Walne Zebranie

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

## HURTOWNIA DRUKARSKA W POZNANIU

odbędzie się

**we wtorek, dnia 20 stycznia 1925, o godzinie 12 w południe**

w lokalu Towarzystwa przy Starym Rynku 4.

### PORZĄDEK OBRAD:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności Towarzystwa oraz przedłożenie bilansu zysków i strat za rok 1923/24.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Potwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1923/24, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysków.
4) Przyjęcie inwentarza i bilansu otwarcia w złotym per 1 lipca 1924.
5) Zlikwidowanie Towarzystwa z powodu niedostatecznego kapitału akcyjnego.
6) Wybór nowego rodzaju istnienia.

Prawo do udziału na Walnem Zebraniu mają ci akcjonarjusze, którzy przed rozpoczęciem Walnego Zebrania do godz. 10-tej przedłożą zarządowi swoje akcje celem otrzymania odpowiedniego poświadczenia.

## HURTOWNIA DRUKARSKA TOWARZYSTWO AKCYJNE

Zarząd: *Teodor Kryg.*

Rada Nadzorcza: *Edward Pawłowski.*

## Komunikaty
### Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

## Zaległe składki związkowe.

Podług uchwały Walnego Zjazdu z dnia 28 i 29 czerwca 1924 r. składka związkowa za rok 1923/24 zapłaconą być miała w dwóch ratach, t. j. połowa do 31 lipca, druga połowa do 31 grudnia 1924 roku.

Wszystkie zalegające ze składką Zakłady prosimy o niezwłoczne uregulowanie tejże.

Sekr. gen.: *Kryg.*

## Komunikaty
### Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Szan. członkom podajemy do wiadomości, iż otrzymać mogą bilety zniżkowe Teatru Polskiego m. Poznania na przedstawienia, wyłącznie premjer, niedziel i dni świątecznych na wszystkie miejsca. Bilety te otrzymać można u sekretarza p. Szafranka Czesława, ul. Strzelecka 11, codziennie pomiędzy godz. 5—6 wieczorem.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się w środę, dnia 7-go stycznia rb. o godz. 6 wiecz. w biurze p. Kuglina (Druk. Poradnika Gospod., ul. Sew. Mielżyńskiego 24).

*Klopsz Ludwik*, prezes. *Szafranek Czesław*, sekretarz.

## Si tacuisses, philosophus mansisses!

Od jednego z naszych Czytelników na prowincji otrzymaliśmy poniższy przypisek, który, jakkolwiek nie przeznaczony do druku, zamieszczamy ze względu na jego oryginalność bez jakichkolwiek zmian i komentarzy:

„...Przez przedrukowanie notatki „Informatora“ pod tyt. „Szczyt niedbalstwa“ w ostatnim numerze „Przeglądu Graficznego“, przyczyniła się Szan Redakcja bezwiednie tak dalece do polepszenia mego zdrowia, że trapiące mnie od dłuższego czasu niezdrowisko (silne zakatarzenie) prawie że znikło jakoby za uderzeniem laski czarodziejskiej, kiedym w drugie święto Bożego Narodzenia wyczytał naiwno-śmieszne lamenty jakegoś mi nieznanego erudyty-obrońcy uciśnionego chochlika drukarskiego. Zdawało się, że burza śmiechu i ogólnej wesołości wśród goszczącego natenczas u mnie towarzystwa nie weźmie końca, tak że wreszcie, by ulżyć sobie pod naporem rozpierających paroksymów śmiechu — a pomny przytem swej „godności drukarskiej“, stanąłem pozornie w obronie owego, taki huragan wesołości wzbudzającego „pisacza“. Lecz „miłe złego początki, ale koniec żałosny!“ Otóż zebrało mi się przy tej walce defenzywnej co niemiara, przyczem posypały się liczne aluzje à la „głowo kapuściana“ itp. Nawet na odjezdnem nie oszczędzono mnie, zapraszając kochanego „kapuśniaczka“ na dzień św. Walentego na obchód imienin.

Będąc następnie sam, oddałem się rozmyślaniom nad wyżej opisanem zajściem, przyczem zrobiło mi się serdecznie żal tego tam nieznanego kolegi „po fachu“ i „po piórze“, który może w międzyczasie ubolewa nad upokarzającą niefortunnością swego debiutu pismackiego“. — To też w rzeczonej notatce „Informatora“ nie należy upatrywać jakiejkolwiek złośliwości lecz sprowadzić ją jedynie do często zdarzających się popisów żakowskich, kiedy to uczeń szkolny w swej zbytniej i na swój sposób pojętej gorliwości d o w i e d z e n i a prawdy, sponsowieje na skutek popełnionej omyłki wobec swego mentora i całej klasy. Wtenczas taki niefortunniś powtarza sobie z goryczą w duchu znane przysłowie, zawierające obok prawdy gorzką ironję: „Si tacuisses, philosophus mansisses!“ To samo, chociaż może w innej formie, powtórzył napewno już niejednokrotnie z ubolewaniem nieszczęsny autor notatki „Szczyt niedbalstwa“, z czego się jednakowoż — z zrozumiałych powodów — przed nikim nie wyda.

*Czytelnik z Gniezna.“*

## Na odpowiedzialne stanowiska — odpowiednie siły.

Jest to fakt znany, że wiele zakładów graficznych cierpi wskutek braku odpowiednich sił kierowniczych. Dość często poniekąd usłyszeć można ze strony pryncypała takie lub podobne inne westchnienie: „Ach, gdybym mógł znaleźć nareszcie odpowiedniego człowieka na to stanowisko!“ — Bowiem niejeden zawodowiec zostaje wprowadzony poprostu w zdumienie, widząc, z jak małem zrozumieniem bywa prowadzony ten lub ów zakład.

Pewnego razu nadarzyła się sposobność rozmawiania z kierownikiem jednej poważnej drukarni stołecznej. Pomiędzy innemi poruszaliśmy także kwestje zawodowe, przy których w toku rozmowy ujawniło się niepojęte wprost twierdzenie, że w zakładzie przez niego kierowanym odbywa się przed drukiem ponowne trawienie klisz. Mimo kategorycznego sprzeciwu i zwrócenia uwagi, iż w tym wypadku rozchodzić się może jedynie o przyrządzenie klisz tym lub innym sposobem, nie dał się tenże odwieść od mylnego przekonania, że klisze bywają ponownie trawione. Podobną nieznajomość rzeczy na punkcie zwykłych pojęć technicznych uniewinnić by można n. p. u personelu biurowego drukarni, lecz w żadnym wypadku u osoby, zajmującej stanowisko kierownicze. Zdarzenie to nasuwa mi inny analogiczny wypadek, w którym pewien kierownik drukarni nazywał cynkotypję, pociągniętą lśniącą warstwą metalową, galwanem.

Także innym kolegom będą znane takie wypadki, gdzie stanowiska kierownicze obsadzone są ludźmi, którzy nie znajdują się pod względem kwalifikacyj technicznych, na wysokości swego zadania. Gdy się rozmawia w gronie kolegów o tej lub owej firmie, nasuwa się mimowolnie pytanie: „Kto jest kierownikiem przedsiębiorstwa? — Czy jest dzielny?“ Usłyszeć tam wówczas można różne ciekawe odpowiedzi, w których nie należy domyślać się jakiegokolwiek cienia złośliwości lub zazdrości: „Przedsiębiorstwo prowadzi syn, albowiem „stary“ jest przeważnie chory. Jest nam bardzo dobrze pod nim, przesiaduje on bowiem najchętniej w kawiarni, lub jeździ motocyklem!“ Inna odpowiedź: „Kierownikiem jest pan Ciuryłowski; postarzał się on równo z zakładem. Nienawidzi wszelkich nowości. Nie da sobie nawet nic powiedzieć od właściciela, który się zresztą mało troszczy o przedsiebiorstwo“. W innej zaś drukarni kierownik jest bardzo nerwowy. Zgodna i owocna współpraca jest tutaj wykluczona. „Nie wolno nikomu się wypowiedzieć, gdyż w innym razie dochodzi do bardzo niemiłych scen“.

Tak lub tym podobnie wygląda w niejednych poważnych zakładach. Synowie lub krewni właściciela stoją na czele wielu firm drukarskich. Taki

coś niecoś praktykował jako „wolontarjusz“, następnie „przebiegł“ przez kilka oficyn i już „mistrz czarnej sztuki o sławie światowej“ gotowy. Bezradni jak dziec isą wówczas wobec cośkolwiek zawilszych zagadnień. — Inni zaś, prawdziwie doświadczeni i dzielni zawodowcy, którzyby z korzyścią dla zakładów powołani być mogli na to stanowisko, zmuszeni są tam pozostawać, gdzie im jest za ciasno i bezdusznie. Szukają oni nadaremnie wdzięczniejszego pola działania.

A zatem: „Otworzyć podwoje dla ludzi dzielnych!“ Ten okrzyk sprawiedliwości niechaj odbije się echem także i w naszym przemyśle. Nie dla tego, że ojciec był kierownikiem przedsiębiorstwa, więc i syn musi zająć to stanowisko, mając na wypadek nieuzdolnienia to pocieszające (więcej „pocieszne“ — dop. red.) umotywowanie pod ręką, że i on raz kiedyś będzie dzielnym. Nie dla tego, że właściciel ma siostrzeńca, który chybił celu w swej karjerze i dla tego musi zostać co tchu wtajemniczony w czarną sztukę, by następnie grać pierwsze skrzypce w domu wujka. I takich wypadków możnaby przytoczyć całą litanję.

Przedsiębiorstwa, w których panuje zdrowy rozwój, nie dadzą się odstraszyć nawet brakiem pomieszkań, by uzyskać tylko odpowiednią siłę. Tak naprzykład jedna z firm zagranicznych sprowadziła retuszerów aż z Ameryki, by adal dzierżyć dominujące stanowisko w swej dziedzinie wytwórczości. Wszelkie uznanie należy się takiemu pojmowaniu w doborze odpowiednich sił technicznych!

Co jest powodem brudnego podbijania cen, które nosi obecnie wszelkie objawy chronicznego zachorzenia? Powierzchowność a poniekąd lekkomyślność odpowiedzialnych osób ,które przyjmują zlecenia za jakąkolwiekbądź cenę, by tylko maszynom dać pracę, nie oglądając się na to, że przy tem nawet własnych kosztów nie pokryją. Co jest powodem, że wiele zakładów nie może się należycie rozwinąć, mimo że wykazują dobry stan zatrudnienia? Jest to przykro wypowiedzieć, lecz zdrowy rozwój przedsiębiorstwa wymaga tego, żeby ludzi, którzy nie dorośli swym zadaniom, osadzić na spokojniejszych stanowiskach. Już jedno niewłaściwie osadzone kółeczko doprowadzić może w ogólnej maszynerji zakładowej do poważnych zaburzeń. Ten, który w zasłużonej pracy dla zakładu poszczycić się może już siwiejącym włosem i który zna dokładnie całokształt przebiegu pracy w danem przedsiębiorstwie, będzie mógł również dobrze jako kalkulator, rewizor itp. zużyć swe bogate doświadczenia w dalszej pracy dla dobra firmy. A zatem, gdzie tego zachodzi potrzeba: „Przygotować nowe, odpowiedniejsze podłoże!“ Na poważne stanowisko — odpowiednią siłę! *O.*

## Tabelka do obliczania powierzchni rycin.

Przez zamieszczenie poniższej tabelki sądzimy przyjść z wydajną pomocą wszystkim tym, którzy w naszym zawodzie mają do czynienia z obliczaniem powierzchni rozmaitych rycin i rysunków, jak np. przy sporządzaniu klisz, obliczaniu przyrządu i t. p. Obliczanie w tym wypadku odbywa się naogół w centymetrach kwadratowych. Przy dotychczasowym sposobie obliczania powierzchni rycin posługiwać się trzeba każdorazowo miarką metrową, przyczem wymierza się wysokość i szerokość danej płaszczyzny, mnożąc jednę przez drugą. Wszystko to nie jest jeszcze tak trudnem i uciążliwem, o ile wysokość i szerokość wychodzą na pełne centymetry. Inaczej ma się rzecz z ułamkami np. $8^1/_4 \times 13^3/_4$ cm, gdyż niejeden odczuwa wówczas dosadnio ujemną strone tego sposobu obliczania.

Poniższa tabela zaś umożliwia w jednej chwili dokładne obliczenie powierzchni każdej ryciny o jakimkolwiekbądź kształcie płaszczyzny. (Rzecz oczywista, że ryciny należy wymierzać zawsze w kwadracie, tak jak się to odbywa w zakładach fotochemigraficznych). Zaleca się zatem tabelę odryso-

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 0 | ¼ | ½ | ¾ | 1 | 1¼ | 1½ | 1¾ | 2 | 2¼ | 2½ | 2¾ | 3 | 3¼ | 3½ | 3¾ | 4 | 4¼ | 4½ | 4¾ | 5 |
| | ½ | 1 | 1½ | 2 | 2½ | 3 | 3½ | 4 | 4½ | 5 | 5½ | 6 | 6½ | 7 | 7½ | 8 | 8½ | 9 | 9½ | 10 |
| 1 | ¾ | 1½ | 2¼ | 3 | 3¾ | 4½ | 5¼ | 6 | 6¾ | 7½ | 8¼ | 9 | 9¾ | 10¼ | 11¼ | 12 | 12¾ | 13½ | 14¼ | 15 |
| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
| 2 | 1° | 2⁚ | 3⁝ | 5 | 6° | 7⁚ | 8⁝ | 10 | 11° | 12⁚ | 13⁝ | 15 | 16° | 17⁚ | 18⁝ | 20 | 21° | 22⁚ | 23⁝ | 25 |
| | 1⁚ | 3 | 4⁚ | 6 | 7⁚ | 9 | 10⁚ | 12 | 13⁚ | 15 | 16⁚ | 18 | 19⁚ | 21 | 22⁚ | 24 | 25⁚ | 27 | 28⁚ | 30 |
| 3 | 1⁝ | 3⁚ | 5° | 7 | 8⁝ | 10⁚ | 12° | 14 | 15⁝ | 17⁚ | 19° | 21 | 22⁝ | 24⁚ | 26° | 28 | 29⁝ | 31⁚ | 33° | 35 |
| | 2 | 4 | 6 | 8 | 10 | 12 | 14 | 16 | 18 | 20 | 22 | 24 | 26 | 28 | 30 | 32 | 34 | 36 | 38 | 40 |
| 4 | 2° | 4⁚ | 6⁝ | 9 | 11° | 13⁚ | 15⁝ | 18 | 20° | 22⁚ | 24⁝ | 27 | 29° | 31⁚ | 33⁝ | 36 | 38° | 40⁚ | 42⁝ | 45 |
| | 2⁚ | 5 | 7⁚ | 10 | 12⁚ | 15 | 17⁚ | 20 | 22⁚ | 25 | 27⁚ | 30 | 32⁚ | 35 | 37⁚ | 40 | 42⁚ | 45 | 47⁚ | 50 |
| 5 | 2⁝ | 5⁚ | 8° | 11 | 13⁝ | 16⁚ | 19° | 22 | 24⁝ | 27⁚ | 30° | 33 | 35⁝ | 38⁚ | 41° | 44 | 46⁝ | 49° | 52° | 55 |
| | 3 | 6 | 9 | 12 | 15 | 18 | 21 | 24 | 27 | 30 | 33 | 36 | 39 | 42 | 45 | 48 | 51 | 54 | 57 | 60 |
| 6 | 3° | 6⁚ | 9⁝ | 13 | 16° | 19⁚ | 22⁝ | 26 | 29° | 32⁚ | 35⁝ | 39 | 42° | 45⁚ | 48⁝ | 52 | 55° | 58⁚ | 61⁝ | 65 |
| | 3⁚ | 7 | 10⁚ | 14 | 17⁚ | 21 | 24⁚ | 28 | 31⁚ | 35 | 38⁚ | 42 | 45⁚ | 49 | 52⁚ | 56 | 59⁚ | 63 | 66⁚ | 70 |
| 7 | 3⁝ | 7⁚ | 11° | 15 | 18⁝ | 22⁚ | 26° | 30 | 33⁝ | 37⁚ | 41° | 45 | 48⁝ | 52⁚ | 56° | 60 | 63⁝ | 67⁚ | 71° | 75 |
| | 4 | 8 | 12 | 16 | 20 | 24 | 28 | 32 | 36 | 40 | 44 | 48 | 52 | 56 | 60 | 64 | 68 | 72 | 76 | 80 |
| 8 | 4° | 8⁚ | 12⁝ | 17 | 21° | 25⁚ | 29⁝ | 34 | 38° | 42⁚ | 46⁝ | 51 | 55° | 59⁚ | 63⁝ | 68 | 72° | 76⁚ | 80⁝ | 85 |
| | 4⁚ | 9 | 13⁚ | 18 | 22⁚ | 27 | 31⁚ | 36 | 40⁚ | 45 | 49⁚ | 54 | 58⁚ | 63 | 67⁚ | 72 | 76⁚ | 81 | 85⁚ | 90 |
| 9 | 4⁝ | 9⁚ | 14° | 19 | 23⁝ | 28⁚ | 33° | 38 | 42⁝ | 47⁚ | 52° | 57 | 61⁝ | 66⁚ | 71° | 76 | 80⁝ | 85⁚ | 90° | 95 |
| 10 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 30 | 35 | 40 | 45 | 50 | 55 | 60 | 65 | 70 | 75 | 80 | 85 | 90 | 95 | 100 |

° = ¼ ⁚ = ½ ⁝ = ¾

wać na dobrym, przeźroczystym papierze pergaminowym i to w formacie 20×20 cm = 400 $cm^3$. Wielkość ta będzie naogół wystarczającą. Wolny brzeg papieru pergaminowego, pozostawiony wokoło tabeli, nalepia się na we wielkości tabeli wykrojoną tekturę (przyczem pozostawić prawy brzeg dość szeroki dla dogodniejszego uchwycenia jak i większej trwałości), umożliwiając przez to wygodne posługiwanie się tabelą. Stwierdzenia powierzchni dokonujemy, przykładając lewy narożnik u góry tabeli na również taki narożnik ryciny lub kliszy. Cyfra zaś, którą odczytamy w prawym narożniku u dołu tabeli, poda nam dokładne obliczenie powierzchni wymierzanej płaszczyzny w centymetrach kwadratowych.

## Z chwili bieżącej.

**Mnożnik** Urzędu Statystycznego przy Magistracie miasta Poznania za miesiąc grudzień 1924 r. wynosi + 0,04%.

**Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu** zawiadamia, że z dniem 31 grudnia b. r. wygasają wszystkie pełnomocnictwa upoważniające osobę trzecią do kwitowania z odbioru nadchodzących przesyłek. Firmy zainteresowane powinny odnowić odnośne pełnomocnictwa, zaopatrzywszy takowe w stempel skarbowy w wysokości 2 zł i przesłać odnośnym

Ekspedycjom Towarowym i to przed upływem miesiąca grudnia b. r.

**Towarzystwo Wydawnicze dla Handlu Zagranicznego Polski na Górnym Śląsku** przystąpiło do wydawania miesięcznika poświęconego specjalnie interesom polskiego eksportu p. t. „Hansa“ (Handel Zagraniczny). Towarzystwo Wydawnicze wydawać będzie je w kilku językach, narazie w języku francuskim, włoskim i niemieckim, a w niedalekiej przyszłości ponadto w językach angielskim, rumuńskim, serbskim, kroackim i czeskim. Firmy zainteresowane mogą nadsyłać wiadomości, notatki i komunikaty nadające się do publikacji, a posiadające charakter bądź to informacyjny, bądź też propagandowy, które powyższe wydawnictwo umieszczać będzie bezpłatnie. !

**Telegramy błyskawiczne.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje co następuje:

Począwszy od 1 stycznia 1925 r. wprowadza się w ruchu telegraficznym między Polską a Austrją i W. M. Gdańskiem telegramy błyskawiczne. Opłata za telegram błyskawiczny z Polski do Austrji wynosi 1 fr. 83 cent., z Polski do W. M. Gdańska 1 fr. 35 cent. za wyraz.

Wymiana tych telegramów odbywa się według następujących zasad:

a) Telegramy błyskawiczne mają pierwszeństwo przed wszystkiemi telegramami prywatnemi (zwykłemi i pilnemi).

b) Przed adresem telegramu winien nadawca zamieścić znak konwencjonalny — Eclair. Znak ten wlicza się do ogólnej ilości wyrazów danego telegramu, opłaconych według wyżej podanych stawek.

c) Telegramy błyskawiczne do W. M. Gdańska muszą być zredagowane w języku jawnym (w adresie dopuszczone są skróty) i nie mogą zawierać więcej, niż 30 wyrazów; natomiast telegramy do Austrji mogą być zredagowane również w języku tajnym (umówionym lub szyfrowym), bez ograniczenia ilości wyrazów.

d) Ze szczególnych zleceń nadawcy dopuszczony jest tylko znak konwencjonalny — RpxE — t. zn. zapłacona odpowiedź błyskawiczna x wyrazów.

e) Miejscem nadania i przeznaczenia telegramów błyskawicznych mogą być tylko urzędy, które pełnią służbę telegraficzną bez przerwy w ciągu całej doby lub całego dnia (oznaczone w międzynarodowym spisie urzędów literą N i N/2).

f) Telegramy błyskawiczne mogą być nadawane między godz. 9 a 18, zarówno w urzędzie przy okienku, jak i w drodze telefonicznej i są dopuszczone tylko do tych adresatów, którzy posiadają telefon. W adresie zatem należy podać numer telefonu, przyczem stwierdzenie, czy adresat ma telefon, jest rzeczą nadawcy.

g) Nadeszłe do urzędu odbiorczego telegramy błyskawiczne wydaje się telefonem, ewentualnie doręcza przez umyślnego posłańca. Za wydanie telefonu lub doręczenie nie pobiera się dodatkowej opłaty.

h) Pobrane opłaty za telegram zwraca się, o ile telegram nie został doręczony w przeciągu trzech, względnie sześciu godzin, licząc od nadania, aż do doręczenia, zależnie od tego, czy urząd odbiorczy ma bezpośrednie połączenie telegraficzne z zagranicą np. Warszawa — Wiedeń, czy też pośrednie, np. Łódź — Gdańsk.

**Gdzie najwięcej drukują i czytają.** W produkcji umysłowej świata stoją na pierwszym miejscu Fracja Anglja i Niemcy. Niemcy przewyższają wszystkich produkcją dzieł naukowych, Francja i Anglja — beletrystycznych. Prócz tego Francja bije taniością, albowiem książki francuskie są o połowę tańsze od niemieckich.

Produkcją umysłową tych trzech narodów karmi się Ameryka. Przyczyną małej stosunkowo produkcji amerykańskiej jest dziennikarstwo, które daje publiczności tyle materjału do czytania, że książka staje się zbyteczna.

U nas stosunkowo drukuje się dużo, ale czyta mało. Ludzie którzy mają na książki, nie czytają lub czytają rzeczy najpodlejsze. Inteligencja chciałaby czytać, ale nie ma za co. Produkcja naszych dzienników bez względu na partje jest nędzna. Najlepiej stoi pod tym względem Poznańskie i kresy zachodnie. Od Katowic na zachód nie znajdziemy rodziny, któraby nie prenumerowała jakiejś gazety. A od Lwowa na wschód rodziny, prenumerujące gazety, należą do szczęśliwych wyjątków. Produkcja książek i gazet oraz ilość czytających — to najlepszy termometr do mierzenia stopnia kultury.

**Niezwykły kontrakt ogłoszeniowy.** Dziennik londyński „Daily Express“ donosi, że zawarł z wielkim domem towarowym, p. f. „John Barkers“ w Kenxington umowę, stanowiącą prawdziwy rekord tego rodzaju tranzakcji pomiędzy firmą handlową a dziennikiem.

A mianowicie, firma „John Barkers“ wynajęła na własne ogłoszenia całą trzecią stronnicę „Daily Expressa“ na cały rok z góry. Ponieważ zaś dziennik wychodzi po odliczeniu niedziel i świąt, 312 razy rocznie, każda zaś jego stronnica liczy 7 szpalt, ogłoszenia więc wspomnianej firmie zajmą w ciągu roku w jednym tylko „Daily Express‘ie“ 2,184 szpalty, t. j. przeszło 260 metrów kw. powierzchni!

Zarządzający firmą „Barkersa“, sir Sidney Shinner, oświadczył po zawarciu powyższego kontraktu:

„Tylko przez ogłoszenia firma nasza stała się wielką i zawsze trzymała się tej zasady: Jeżeli firmie nie starczy na ogłoszenia, niech lepiej ogłosi, że jest do sprzedania“.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

## Monopol papierowy w czasach starożytnych.

Nic nowego pod słońcem! Wszystko już było i wszystko się przeżyło, monopole także... Nie wszędzie coprawda bywało tak, jak w naszej Polsce kochanej, gdzie najpierw uchwala się ustawę celem zwalczania komunistów i komunizmu, a następnie monopol (tytoniowy) czyli to, do czego dążą komuniści. Monopole jako takie, nie są bynajmniej wynalazkiem naszej ery, jak wielu przypuszcza. Mieliśmy także monopol papierowy w Egipcie starożytnym, skąd zaopatrywano w papier ówczesny świat kulturalny. Z rdzenia rośliny kłączowatej Papyrus, której poszczególne odmiany rozmaicie ceniono — szczególnie ceniono Papyrusy hodowane w dzielnicy sebenytyskiej — wyrabiano rozmaite gatunki papieru. Przy fabrykacji ówczesnego papieru obok ilości ciętych z rdzenia Papyrusu płyt stanowiło główną rolę sklejanie ich w arkusze papieru. Znane są rozmaite gatunki papieru egipskiego, który oznaczono albo według krain ojczystych roślin kłączowatych, o których mowa (Saitica, Tanitica), według sławnych osobistości (Liviana, Corneliana), częściej według celu, na który papier ówczesny był przeznaczony, tak, iż istniał „święty" papier, przeznaczony na teksty hieroglificzne, to znów hieratyczny, używany do celów pospolitszych, jak afiszów teatralnych lub do wyrobu tytek. Pliniusz wylicza siedem gatunków papieru, atoli w rzeczywistości było ich więcej. Zwoje papyrusowe poszczególnych epok historycznych były pod względem długości i szerokości rozmaite. Poszczególne arkusze, w miarę potrzeby, zlepione były w zwoje; pierwszy arkusz zwano „Protokollon", z którego pochodzi określenie nasze „protokół". Za czasów Pliniusza zważano przy zakupie papieru na cienkość, gładkość i białość. Zakonserwowane do dzisiaj zwoje papyrusowe są wszystkie zbrunacone, zrazu jednakże były białe lub żółtawe.

Na początku naszej ery liczna fabrykacja papieru znajdowała się w ręku kilkunastu posiedzicieli ziemskich, osiadłych na pobrzeżach Nilu. Hodowane przez siebie rośliny wysyłane były do Aleksandrji, gdzie w olbrzymich gmachach fabrycznych na tysiące licząca rzesza niewolników zatrudniona była wyrabianiem papieru. Ci właściciele plantacji rośliny Papyrus ustanawiali cenę za papier według własnego uznania, coraz to wyższą, tak że cena za arkusz papieru wynosiła nawet pewnego razu dwa drachmy, co wówczs było ceną niesłychaną. Za panowania cezara Tyberjusza wyznaczono nawet cło na wywóz papieru. Około 165 r. po Chrystusie Panu wydał Ptolomeusz VIII. rozporządzenie zakazujące wogóle wywóz papieru, jedynie z zazdrości, że bibljoteka w Pergamon posiadała więcej niż 200 000 zwojów papyrusowych i tem wyprzedziła wszystkie inne miasta, nawet słynny zbiór w Aleksandrji. Zakaz wywozu trwał coprawda niedługo, wystarczył jednakże, ażeby zapoczątkować zaniedbanie wytwórczości papieru, która w kilkaset lat później ustała zupełnie, aż po dzień dzisiejszy i nastał zupełny zanik hodowli rośliny papierowej w Egipcie.

Monopole i zakazy wywozowe istniały z dawien dawna. Były i przeżyły się. Ani finansów kraju nie ulepszyły, ani też wytwórczości nie uszlachetniły i nie pomnożyły, owszem podziałały wprost przeciwnie, niż się tego spodziewano: zaniedbały hodowlę surowca i podkopały produkcję. Historja jest mistrzynią i wskazówką...

## Pięćdziesięciolecie maszyny do pisania.

W roku 1873 pojawiła się w Ilion, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, pierwsza maszyna do pisania. Wynalazcą jej był Christopher Latham Sholes, — pierwszym wytwórcą — Philo Remington.

Maszyna ta znana jako Remington model nr. 1, była pierwszym krokiem na drodze rozwoju tej tak wysoko dziś stojącej gałęzi przemysłu metalowego, pierwszym czynnikiem, który ożywił handel, przyśpieszył tempo pracy biurowej, zwiększając jej wydajność.

Tkwiła w niej iskra myśli wielkiego człowieka.

Pod względem technicznym model ten nie mógł zadowolnić jeszcze całkowicie stale wzrastających wymagań. Toteż inżynierowie i mechanicy fabryki Remington, nie poprzestając na wprowadzonej na rynek nowości, zaczęli studjować zbudowaną podług projektu Sholes'a maszynę i wprowadzali stopniowo ulepszenia, dążące niezmiennie do ułatwienia i uproszczenia pracy.

Wynikiem pięćdziesięciu lat wytrwałych badań i zastosowania odpowiednich zmian w konstrukcji jest wypuszczona na rynek w 1923 roku maszyna Remington model nr. 12, „Cichopisząca".

Prawie jednocześnie z maszyną „Cichopiszącą" pojawiła się maszyna do pisania „podróżna", — t. zw. „Mały Remington". Typ małych maszyn przedtem już był znany i nawet względnie rozpowszechniony. Maszyny te jednak posiadały po trzy znaki na czcionce, zniewalało do ciągłego używania przekładni. Przytem i układ klawiatury odmienny był od układu dużych maszyn, trzeba więc było specjalnie się uczyć pisać na tej maszynie i największa wprawa osiągnięta przy pisaniu nie ułatwiała pracy na normalnej maszynie. Dopiero w ostatnich czasach fabryka Remington wypuściła na rynek swoją maszynę „Portable" — podróżną, o 42 klawiszach, z dwoma znakami na czcionce i normalnym układem klawjatury.

Maszyną tą może się posługiwać każdy piszący na dużej maszynie bez specjalnego przygotowania i odwrotnie.

Maszyna do pisania ułatwiła pracę urzędnika, oszczędzając jego wzrok i rękę i dając mu możność wykonania maksymalnej ilości pracy przy minimalnym nakładzie czasu i energji, a kierownikom zapewniła wzmożoną wydajność pracy sił pomocniczych, zmniejszając tem samem ilość zatrudnionych u nich osób.

Nie należy jednak wnioskować stąd, iż tem samem ujęty został sposób zarobkowania tym, którzy z pracy swej żyć muszą.

Szybsze pisanie listów rozszerzyło znacznie korespondencję każdej firmy i instytucji. Ożywił się przeto odpowiednio ruch pocztowy, pociągając za sobą zwiększenie personelu, a przez to samo dając licznym jednostkom, szczególnie takim rodzaju żeńskiego, możność zarabiania na życie.

Jubileusz przeto 50-letni firmy Remington, obchodzony uroczyście w Iljon we wrześniu, był w pełnem tego słowa znaczeniu jubileuszem maszyny do pisania.

## O treść i formę ogłoszeń.

Oprócz dekoracji okna wystawowego, obliczonego na publiczność przechodnią, stanowi inserat i plakat najważniejszy środek do zdobycia odbiorców towaru. Dla fabrykanta, dla wytwórcy wyspecjalizowanego atoli najważniejszym czynnikiem w staraniu o upowszechnienie produkcji swego warsztatu stanowi obok podróżującego, ogłoszenie i to ogłoszenie umiejętnie zredagowane, celowo ujęte, w odpowiedniem czasopiśmie umieszczone.

W niektórych krajach uprzemysłowionych posunięto zredagowanie ogłoszenia do rzędu sztuki stosowanej. W Niemczech naprzykład fabryki, wytwórnie specjalne i domy towarowe mają osobnego oficjalistę, zwanego „Reklamechef". Nie dosyć na tem. W ostatnich latach, zwłaszcza po wojnie, powstaje tam nowy rodzaj przedsiębiorstw prywatnych w dziedzinie ogłoszeniowej, zwiących się „Werbeanwalt". W ich ręce umiejętne powierza przemysłowiec przedsiębiorczy agitację ogłoszeniową.

U nas w Polsce także zaczyna się objawiać zmysł piękna, pomysłowości, celowości i sztuki ogłaszania. Z konieczności powiedzielibyśmy. Konkurencja zaczyna nieraz dokuczać. Czasy, że wytwórca lub kupiec hurtowy nie potrzebował się starać i troszczyć o nabywców towarów, którzy mu kantor zalegali, zaczynają mijać. Prócz tego odczuwać się daje zastój na rynku zbytu. Jedynym środkiem niemal na to: ogłaszanie się, ogłaszanie umiejętne, zachęcanie zręczne do zakupu.

Spojrzmy, jak inne narody zapatrują się na sprawę ogłoszeń. Prof. Louis Angé podaje w „Initiative Commerciale" następujące zasady, które należy przestrzegać przy ogłaszaniu się:

1. Każde ogłoszenie, ażeby osięgnąć swój cel, którym jest realizacja sprzedaży, winno wystarczać sobie i być kompletne, nie powinno ono wymagać uzupełnień przez inne ogłoszenia. Przy ogłaszaniu się nie powinniśmy zapominać, że tysiąc razy zero daje zero. Ważne jest nie wielokrotne powtarzanie ogłoszeń indywidualnie niedostatecznych, lecz powtarzanie ogłoszeń, mających każde oddzielnie minimum pożytku, minimum, które wzrasta przez powtarzanie.

2. Treść ogłoszenia, każda jego część winna być tego rodzaju, by wywarła skutek (argumentowanie, treść, druk, ozdoby, rozmiary, przestrzeń biała itp.)

3. Trzeba zmieniać ogłoszenia pod względem argumentacji, tekstu, ozdób, druku itp., jest to jedyna bowiem droga oddziaływania na tą samą osobę wszystkimi rozporządzalnymi środkami. Tam, gdzie nie wystarcza taki argument lub taki tekst, należy użyć innych argumentów, innego tekstu. Jeżeli firmy używają jednej tylko kliszy, jak to czynią najpoważniejsze domy, to ogłoszenie takie interesuje tylko osoby, które go jeszcze nie widziały, dla innych zaś osób będzie ono całkiem obojętne i nie osięgnie skutku.

4. Ogłoszenia winny przekonać różne kategorje osób, które mogą stać się klijentami:

a) dla publiczności, która interesuje się naszem ogłoszeniem, trzeba ogłoszenie urozmaicać — czynić to należy w ten sposób, by z pierwszego rzutu można było spostrzec, że jest to tylko inna forma tego samego ogłoszenia. Trzeba zatem obok pierwiastku urozmaicenia zachować w każdem ogłoszeniu pierwiastek jedności.

b) dla publiczności, na którą poprzednie ogłoszenie wywarło wrażenie niekorzystne, należy w następnem ogłoszeniu usunąć pierwiastek tożsamości i jedności; uwypuklić natomiast odrębności (zmienić treść, układ, ozdoby itp.)

c) dla publiczności obojętnej należy dać w ogłoszeniu istotną jego treść w kilku słowach, uwydatnionych innym drukiem.

5. Każde ogłoszenie winno wywrzeć wrażenie, że towar reklamowy jest wyższy od innych i że zaspokoi lepiej daną potrzebę.

6. Każde ogłoszenie winno być tak zredagowane, by w czytelniku zbudzić chęć przeczytania adresu kupca.

7. Każde ogłoszenie winien cechować realizm, który kieruje myślą czytelnika w kierunku kupna. Stąd wszelkie ogłoszenia zbyt literackie mijają się z celem.

8. Wielu ogłaszających się, a zwłaszcza rysowników inseratowych, zapomina, że ogłoszenia mają zwracać uwagę nie na swą stronę literacką lub artystyczną, lecz na towar, kupiec chce sprzedać.

9. Wreszcie nie należy zapominać, że ogłoszenie jest jakby gwarancją dobroci towaru, dobroć ta musi odpowiadać rzeczywistości. Zadowolony klijent stanowi najlepszą — bo bezpłatną — reklamę. *prz.*

## Notatki

**„Biblioteka Polska".** W tych dniach otwarto w Warszawie w prześlicznym gmachu na Nowym Świecie „Bibljotekę Polską", panteon ku czci książki, instytucję wydawniczą, jakiej nie posiada żadna z wielkich stolic zachodu, ni Paryż, ni Londyn, ni Berlin.

Twórcą tego pięknego dzieła, które, poza własnym artyzmem, będzie źródłem kultury, jest pan Władysław Kościelski, współwłaściciel Zakładów Graficznych w Bydgoszczy.

Pisma warszawskie donosząc o otwarciu „Biblioteki" stwierdzają, że stolicy przybyła instytucja, która będzie ozdobą miasta, ośrodkiem kultury promieniującej na kraj cały.

**Redakcja Księgi Adresowej Przemysłu, Handlu i Finansów** przystępuje do opracowania drugiego wydania księgi, nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wszystkie zainteresowane firmy zechcą w jak najszybszym czasie zgłosić swoje adresy, wypełniwszy kwestjonarjusz, którego wzór znajduje się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

**Normalizacja wytworów przemysłowych.** W dn. 9 bm. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem inż. Piotra Drzewieckiego posiedzenie Komitetu Technicznego dla spraw normalizacji wytworów przemysłowych przy M. P. i H. — Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Techn. odbyło się dnia 14 czerwca r. b. Na posiedzeniu tem zostały wyznaczone komisje do opracowania poszczególnych działów. Na drugiem z kolei posiedzeniu

plenarnem Komitetu z dnia 9 bm. przystąpiono już do prac właściwych, a mianowicie do wysłuchania i dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych komisyj. Jak się okazało większość komisyj została już zorganizowana i odbywała posiedzenia i prace ich polegały na przyjęciu głównych wytycznych dla swoich prac i systematyzowania materjału. Pozatem został uchwalony sposób publikowania prac Komitetu, a mianowicie jako organ wybrany zostaje „Przegląd Techniczny“, w którym stale będą w osobnym dziale ogłaszane wyniki prac i sprawozdania z posiedzeń zarówno komisyj jak i Komitetu. Komitet uchwalił również powołać do życia Komisję do standaryzacji towarów eksportowych. Komisja ta będzie miała bardzo rozległe i ważne dla naszego handlu zagranicznego zadanie opracowania wzorów (standartów) i będzie musiała przyciągnąć do pracy szerokie sfery specjalistów. Chodzić będzie o klasyfikację towarów i określenia właściwości poszczególnych typów oraz warunków, jakim one odpowiadać powinny.

Stałe Biuro Komitetu, istniejące przy Min. Przemysłu i Handlu, a którego kierownikiem jest prof. Rogiński, zawiązało stosunki z równorzędnemi organizacjami normalizacyjnemi 18 krajów, uskuteczniając z niemi wymianę prac i publikacyj.

**Projekt targów przemysłowych.** W centralnym związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów odbyła się narada w sprawie targów przemysłowych. Szereg grup przemysłowych skarży się, że targi są zbyt wielkiem obciążeniem finansowem a zainteresowanie niemi maleje. Powstał projekt, aby corocznie odbywał się jeden targ przemysłowy o charakterze wystawy całokształtu przemysłu, zorganizowany systemem turnisowym, kolejno w największych środowiskach miejskich. Przedstawiciele Targów Wschodnich i Poznańskiego wskazywali na potrzebę utrzymania istniejących organizacyj i dowodzili, że w razie zbyt odległych terminów, aparat targowy, stworzony wieloletnim wysiłkiem organizacyjnym, ulegnie dezorganizacji. Uzgodnienie poglądów będzie przedmiotem dalszych rozważań.

**Przepisy dla wymiany uszkodzonych biletów Banku Polskiego.** Zniszczone wskutek obiegu bilety bankowe, przyjmuje Bank Polski bez żadnych potrąceń i ograniczeń przy wpłatach i przy wymianie, jednakże przedstawione bilety nie mogą wzbudzać podejrzenia co do oszukańczych z niemi manipulacyj i nie może brakować więcej niż: 1. jednej trzeciej części odcinka, 2. a) trzy cyfry numeru i jeden podpis przy biletach po zł 5, 10, 100 i 500 z datą 28 lutego 1919 r. oraz po zł 5, 10, 20 z datą 15 lipca 1924 r., b) jeden numer lub jedna serja, lecz muszą być obydwa podpisy przy biletach po zł 20 i 50 z datą 28 lutego 1919. Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji nie jest powodem odmowy zamiany biletu bankowego. Bilet sklejony może składać się tylko z części, należących do tego samego odcinka. Bilety nie odpowiadające wyżej wskazanym warunkom, a uszkodzone przez pożar, powódź, lub inne nadzwyczajne wypadki, mogą być wymienione tylko na skutek każdorazowego postanowienia Dyrekcji Banku w Warszawie na wniosek Skarbca Emisyjnego.

**Udział Polski w Gdańskich Targach wiosennych.** Zarząd Targów prosi nas o zamieszczenie następującej wzmianki:

Prace przygotowawcze do III. Gdańskich Targów Międzynarodowych, które jak wiadomo odbędą się od 5—8 lutego 1925 r., są w pełnym biegu. Będą to pierwsze Targi europejskie w nowym roku. Ponieważ większość wystawców zatrzymała zajmowane poprzednio miejsca do nowych Targów, można już dziś mówić o braku miejsc. Sądząc ze zgłoszeń dotychczasowych, udział Polski przedstawia się doskonale. W Targach październikowych brało udział 110 firm polskich.

Braki, jakie wyszły na jaw, będą obecnie usunięte. Dom wystawowy dla przemysłu włókienniczego i dom „Wisła“ dla maszyn drobnych i narzędzi gospodarczych, zostały przebudowane, umożliwiając prawidłową cyrkulację publiczności. Odnowiony starannie przez Gminę Polską „Dom Polski“, wypożyczony został jak poprzednio, tak i tym razem Targom Gdańskim. Mieścić się w nim będą: galanterja, biżuterja i instrumenty muzyczne.

Podkreślić należy, że eksponaty polskie korzystają z ulg taryfowych, a mianowicie transport powrotny wolny jest od opłat.

Przedstawiciel Targów, dyrektor Franke, bawi obecnie w Warszawie w celu załatwienia spraw będących w toku, z władzami kompetentnemi, i w celu zaproszenia na Targi osobistości oficjalnych.

**Przenoszenie obrazów drogą iskrową.** Na posiedzeniu w „Royal Society of Ars“ Marconi zaznaczył, iż doświadczenia wykazały, że przy dziennem świetle można nawiązać komunikację iskrową na wielkie odległości przy skróceniu długości fal. Przy długości fali 99 metrów można z Londynu dosięgnąć 32 mtr. i prądzie o sile 15 kilowatów osiągnąć można Nowy Jork, Rio de Janeiro i Buenos Aires, pod warunkiem, że cała ta przestrzeń znajduje się pod działaniem światła dziennego. Stwierdzenie tego faktu doprowadzi do utworzenia stacji o słabym prądzie dla otrzymania połączeń między Anglją a najodleglejszemi częściami ziemi. Marconi podkreśla w dalszym ciągu, że i praktyka przesyłania materjału na wielkie odległości doznała radykalnej zmiany. Badanie fal krótkich było przez całe lato zaniedbane. Marconi zaznaczył nakoniec, że będzie wkrótce możliwe przenoszenie drogą iskrową obrazów między Anglją a Ameryką.

**75 lat istnienia W. T. B.** Agencja telegraficzna Wolffa — W. T. B. (Wolffs Telegraphenbureau) w Berlinie obchodziła w dniu 27 listopada r. b. uroczystość swego 75-letniego istnienia. Założyciel tego przedsiębiorstwa, dochodzącego w swym rozwoju z biegiem czasu do instytucji o znaczeniu światowem, Bernard Wolff, otworzył w dniu 27 listopada 1849 r. skromne biuro przekazywania wiadomości handlowych. Pierwszymi komunikatami były notowania giełdowe z Paryża. Jeszcze do roku 1860 przedsiębiorstwo to, rozprzestrzeniające już w międzyczasie działalność swą na przesyłanie różnych komunikatów i wiadomości o treści politycznej i ogólnej, było o charakterze czysto prywatnym, by następnie ustąpić zamianie na towarzystwo akcyjne. Główny dyrektor tego biura znajduje się na powierzonem mu stanowisku od roku 1891, zaś drugi dyrektor wykazać się może 18-letnią działalnością.

**Konfiskata 10 ton wydawnictw pornograficznych.** Podczas całego szeregu rewizyj w handlach policja paryska skonfiskowała aż 10 ton książek pornograficznych i fotografij. Jeden z wydawców na wydawaniu tego rodzaju literatury zarabiał rocznie 350 000 franków. Władze paryskie wzięły się energicznie do tępienia tych wydawnictw.

**Ile wydano nowych marek pocztowych w roku 1923?** Według doniesień centralnego biura świato-

wego związku pocztowego w Bernie ukazało się w 1923 roku 2152 nowych znaczków pocztowych. Cyfra wydanych znaczków pocztowych będzie w rzeczywistości daleko większa, bowiem nie wszystkie państwa, przynależące do światowego związku pocztowego, nadsyłały punktualnie do biura wszystkie swe nowości wydawnicze. Z pośród tych 2152 wydawnictw ruchu pocztowego przypada na Europę 1084, na Azję 422, na Afrykę 324, na Amerykę 295 i na Australję 27. — Według innego źródła ilość wydanych nowych znaczków pocztowych w czasie od 1 listopada 1923 do 12 września 1924 — a więc niecałych 11 miesiącach — oblicza się już na 2135 sztuk.

**Drogocenny duplikat.** Były dyrektor Albertiny, Józef Medarer odkrył u jednego z zbieraczów sztychów Dürera „Adam i Ewa".

Odbitka ta tem się oznacza, że nosi datę 1204, zamiast 1504, wyrytą omyłkowo przez samego mistrza. Albrecht Dürer, spostrzegłszy ten błąd, natychmiast go poprawił, tak że wszystkie następne odbitki noszą datę 1504 r. Wobec tego pierwszy egzemplarz sztychu stanowi unikat bezcenny. Tymczasem zbieracz szwajcarski nabył go od jednego z muzeów niemieckich, jako zbyteczny duplikat.

**Olbrzymie zlecenie — w Ameryce.** Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej udzielił firmie „Middle-West-Supply Company" w Dayton, w stanie Ohio, zlecenie na dostarczenie 12 miljardów kopert i opasek gazetowych z nadrukiem marki pocztowej. Termin dostawy rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1925 roku i rozciąga się na czasokres 4 lat, w którym to czasie firma winna codziennie wyprodukować około 10 miljonów kopert i opasek, by sprostać otrzymanemu zleceniu. Wartość udzielonego zlecenia wynosi nieomal 20 miljonów dolarów.

**Nowe banknoty Rzeszy.** Na podstawie ustawy z dnia 30. sierpnia rb. bank Rzeszy jest zobowiązany wydać w związku z przeprowadzeniem planu Dawesa nowe banknoty Rzeszy. Druk nowych tych banknotów został już ukończony, a puszczenie ich w obieg nastąpi za kilka już dni. Z chwilą ukazania się tego nowego niemieckiego środka płatniczego wycofane zostają z obiegu banknoty biljonowe, a później i marki rentowe. Wszystkie nowe banknoty Rzeszy noszą jako ozdobę reprodukcję obrazów malarza Holbeina młodszego. Wielkość banknotów wynosi najmniej 75 razy 150 milimetrów (10 marek) a najwięcej 95 razy 190 milim. (1000 marek). Na razie ukażą się w obiegu tylko banknoty wartości 10, 20, 50, 100 i 1000 marek. Znak wodny przedstawia napis „Reichsbank". Celem uniemożliwienia podrabiania tych banknotów drukowane są banknoty 10-markowe na papierze niebiesko-kolorowym, 20-markowe na żółtawym, a 50-markowe na liljowym. Banknoty 100-markowe i 1000-markowe drukowane są na białym papierze i będą miały po prawej stronie kolor zielony przy 100-markówkach, a brunatny przy 1000-markówkach. Każdy banknot nosić będzie po prawej stronie pieczęć uniemożliwiającą w szczególnie wyśmienity sposób podrabianie.

**Budżet funduszu bezrobocia na rok 1925.** Dnia 4 bm. odbyło się w Min. Pracy i Opieki Społecznej posiedzenie komisji finansowej funduszu bezrobocia, na którem rozpatrywano budżet na rok 1925. Budżet ten zamyka się kwotą 24 733 313 złotych. O ile akcja zabezpieczenia bezrobotnych w przyszłym roku szłaby normalnie w ramach ustawy, pozostałoby z kwoty tej w zapasie około 10 miljonów złotych. W preliminarzu bierze się pod uwagę, że 850 000 osób korzystać będzie z zabezpieczenia i tyleż wpłacać będzie składek. Na ogólny stan 1 200 000 zatrudnionych robotników w Polsce według statystyki Min. Przem. i Handlu przewidziano w budżecie 1925, że 63 750 osób pobierać będzie zapomogi. Należy zaznaczyć, że robotnicy, którzy w roku bieżącym nie pobiorą przypadających zapomóg uwzględnieni będą w roku 1925.

**Jubileusz niemieckiej marki pocztowej.** Dnia 1 listopada minęło 75 lat od chwili zjawienia się pierwszej niemieckiej marki pocztowej. Była nią czarna, bawarska marka jednofenigowa, wypuszczona 1 listopada 1849 roku, a choć wydrukowano jej 832.000 egzemplarzy, to jednak dzisiaj stanowi już wielką rzadkość filatelistyczną, dochodzącą do cen bardzo wysokich.





**Ogłoszenia:** 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.

# Alfabetyczny spis

## Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

**Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.**